Za BOBREM

Gazeta Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.jsmjg.pl

Nr 2 (4) Czerwiec 2006 r.

Zbliżają się wakacje...

...czas krótszych i dłuższych wyjazdów poza miejsce zamieszkania, a wraz z nimi prawdopodobieństwo wystąpienia w czasie naszej nieobecności np. awarii w domowej instalacji, co wymaga natychmiastowej interwencji odpowiednich służb. Nie trzeba nikogo przekonywać, że sprawne usunięcie awarii zminimalizuje jej skutki.

Prosimy zatem o podanie w swoich administracjach numeru telefonu, pod którym pracownicy administracji mogliby się skontaktować z opiekunem mieszkania na czas Waszej nieobecności, w przypadku wystąpienia tych nieprzewidywalnych zdarzeń.

Skutecznym sposobem zabezpieczenia mieszkania np. przed zalaniem lub wybuchem nagromadzonego gazu będzie zamknięcie głównych zaworów instalacji wodnej i gazowej w mieszkaniu. **(G.T.)**

Samorządność w naszej Spółdzielni

Walne zgromadzenie lub zebranie przedstawicieli jest najważniejszym organem każdej spółdzielni. Mogą w nich uczestniczyć tylko członkowie spółdzielni. W walnym zgromadzeniu każdy członek spółdzielni ma prawo głosu. Natomiast w zebraniu przedstawicieli, choć każdy członek może uczestniczyć, prawo głosu mają tylko wybrani przedstawiciele.

W Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej najważniejszym organem jest Zebranie Przedstawicieli Członków JSM. Tegoroczne odbędzie się 24 czerwca.

W każdej spółdzielni mieszkaniowej do końca czerwca muszą odbyć się walne zgromadzenia jej członków. Jeśli jednak spółdzielnia jest duża to skuteczne zorganizowanie walnego zgromadzenia, np. kilku tysięcy członków, byłoby niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe. Zgodnie z prawem spółdzielczym spółdzielnie mogą więc postanowić w statutach o zwoływaniu – zamiast walnego zgromadzenia – zebrania przedstawicieli członków spółdzielni. Wówczas decyzje podejmują nie wszyscy spółdzielcy, lecz tylko wybrani przedstawiciele. Tak jest w naszej Spółdzielni. Członków JSM reprezentuje 72 przedstawicieli wybranych w roku 2003. Ich czteroletnia kadencja upływa w roku przyszłym.

Kto i kiedy wybiera przedstawicieli?

Zgodnie ze statutem JSM przedstawicieli wybierają członkowie naszej Spółdzielni na tzw. zebraniach grup członkowskich, zwoływanych przez Zarząd Spółdzielni co najmniej raz w roku. W zebraniu takiej grupy uczestniczą członkowie zamieszkali na terenie objętym działaniem danej grupy lub posiadający członkostwo z tytułu prawa do lokalu użytkowego lub garażu, których lokale spółdzielcze znajdują się na terenie objętym działaniem tej grupy. Każdy członek spółdzielni ma prawo głosu.

Co cztery lata na zebraniu grupy członkowskiej dokonuje się wyboru (i odwołania) członków Rady Osiedla oraz przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli Członków JSM. Raz na cztery lata grupa członkowska zgłasza też kandydatów na członków Rady Nadzorczej JSM.

Przede wszystkim jednak – corocznie – grupa członkowska rozpatruje sprawy, które mają być przedmiotem obrad najbliższego zebrania przedstawicieli, wyraża opinie i zgłasza wnioski, zwłaszcza w sprawach dotyczących danej grupy członkowskiej, ale też i dotyczących ogółu spółdzielni.

W kwietniu i maju 2006 r. odbyły się zebrania 11 grup członkowskich członków Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na których przyjęto ogółem 38 wniosków. Problematyka poruszana we wnioskach jest różna. Poczynając od tych najważniejszych, dotyczących uregulowań prawnych (zmiany statutu, regulaminu Rady Nadzorczej) i zbycia gruntu, poprzez sprawy bytowe i porządkowe (rozliczanie zużycia wody, termomodernizacja, równy dostęp lokatorów do pomieszczeń suszarni i wózkarni, naprawa śmietnika, wykonanie parkingów, naprawa dróg i chodników, utwardzenie ścieżek, zamontowanie urządzeń zabawowych dla dzieci) aż do spraw dotyczących estetyki osiedla (naprawa żywopłotów zniszonych w trakcie robót termomodernizacyjnych, usta-wienie donic). Są też dwa wnioski – dość radykalne:

1. Wprowadzić zakaz trzymania psów w budynkach wielorodzinnych.
2. Wrowadzić zakaz (lub uniemożliwić) grę w piłkę nożną na trawnikach w rejonie budynków przy ulicy Jana Kiepury 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26 i 28.

Wnioski, których przyjęcie do realizacji zależy od decyzji przedstawicieli członków naszej Spółdzielni (uregulowania prawne i zbycie gruntu oraz sprawa

(Ciąg dalszy na str. 3)

W poprzednim numerze „Za BOBREM" oddaliśmy głos radnym Jeleniej Góry – mieszkańcom Zabobrza, w większości także członkom Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Pisali oni o swoich działaniach również na rzecz Zabobrza oraz o współpracy z prezydentem miasta i miejskimi urzędnikami.

Mieszkańcem Zabobrza jest również prezydent Jeleniej Góry – Józef Kusiak, którego redakcja poprosiła o rozmowę – odniesienie się do zabobrzańskich problemów i przedsięwzięć, także tych sygnalizowanych przez radnych.

To już nie sypialnia...

Rozmowa z prezydentem Jeleniej Góry, Józefem Kusiakiem

– Jakim miejscem jest dla Pana Zabobrze?

– Po pierwsze – jestem mieszkańcem osiedla i wszystko, co tu się dzieje, jest dla mnie ważne. Po drugie – jako prezydent miasta czuję się odpowiedzialny za wszystko, co się tu dzieje, bo przecież w tym osiedlu mieszka ponad 30 proc. wszystkich jeleniogórzan. Tutaj znalazło swoje miejsce kilka istotnych dla całego miasta zakładów pracy, tu organizowane są wielkie przedsięwzięcia plenerowe, często kończą sie tu wyścigi kolarskie. Z punktu widzenia układu sieci komunikacyjnej Zabobrze jest strategicznym punktem Jeleniej Góry, bowiem ruch tranzytowy trzeba rozprowadzić właśnie tutaj. A co za tym idzie – właśnie tu jest istotne wdrażanie najnowocześniejszych zabezpieczeń w komunikacji, w tym na styku – ruch pieszy i kołowy. Tu działa największy szpital, nie tylko w mieście, ale w całym regionie, istnieją największe sklepy, służące nie tylko mieszkańcom miasta, ale także sporego obszaru byłego województwa jeleniogórskiego. Tu pracuje z sukcesami największa szkoła podstawowa w mieście, z jedynym ogólnodostępnym basenem krytym w regionie, służącym nauce pływania dzieci nie tylko z Zabobrza. Mógłbym wymieniać długo, dlaczego Zabobrze było, jest i będzie dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kupując pocztówkę z widokiem Zabobrza, jego mieszkańcy często mówią – to jest moje miejsce... Istotnie, tu był ich chrzest, tu chodzili do szkoły i na imprezy, tu dorastali...

Weź i więcej nie myśl

NAJ lepszy

KREDYT MIESZKANIOWY WŁASNY KĄT

Skorzystaj z najpopularniejszego w Polsce Kredytu Mieszkaniowego WŁASNY KĄT.
Weź go i więcej nie myśl!

- Konkurencyjne oprocentowanie.
- Brak opłat za podwyższenie kwoty kredytu.
- Brak opłat za pierwsze przewalutowanie kredytu.
- NOWOŚĆ! Kredyt z opcją bilansującą – możliwość zmniejszenia kosztów spłaty kredytu.
- Ubezpieczenie na wypadek utraty pracy i hospitalizacji.
- Spłata kredytu zaciągniętego w innym banku.

PROMOCJA – szczegóły u doradców.

Internet: www.pkobp.pl Infolinia: 0 801 302 302 (opłata jak za połączenie lokalne)

PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

(Dokończenie ze str. 1)

mnie ważne. Jestem bowiem zainteresowany także wszystkimi wnioskami zgłaszanymi pod adresem miasta w czasie spotkań osiedlowych spółdzielczych grup członkowskich.

– A czego tutaj brakuje?

– Zapewne brakuje wszystkiego, czego niedostatek odczuwają mieszkańcy, ale mam nadzieję, że każdy z nas zdaje sobie sprawę, że w żadnym rodzinnym domu nie ma wszystkiego, o czym dusza zamarzy, a przynajmniej nie od razu. I takie samo jest miasto. Z budżetu, którego wielkość jest określona, trudno zapewnić wszystkim wszystko. Sprawa jest złożona w przypadku Zabobrza także z tego powodu, że zdecydowaną większością obszaru zarządza Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa, a są przecież i inne spółdzielnie. Nie na wszystko miasto ma bezpośredni wpływ. Z drugiej strony Zabobrze jest ważne dla Jeleniej Góry, jednak są też Cieplice, Jagniątków, Goduszyn, Czarne, Sobieszów... Miasto powinno rozwijać

To już nie sypialnia...

się harmonijnie, bez szkody dla żadnej cząstki. Pewne etapy rozwoju muszą być skoordynowane, tym bardziej, że Jelenia Góra łączy w sobie wiele rozmaitych funkcji, które realizowane bywają w różnych jej częściach. To oczywiste, że kuracji uzdrowiskowej nie prowadzi się na Zabobrzu, tylko w Cieplicach, całotygodniowych zakupów nie dokonuje się w Sobieszowie, tylko na Zabobrzu, a turyści zwiedzają głównie stare miasto, choć jadą też na Chojnik, czy do Domu Gerharta Hauptmanna. Każda z cząstek Jeleniej Góry wymaga innych działań, bo pełni inne funkcje, zarówno dla stałych mieszkańców, jak i dla turystów.

– Gdybyśmy chcieli rozmawiać o tym, jakie przedsięwzięcia na Zabobrzu sfinansowane zostały z budżetu miasta...

– ... to nasza rozmowa nie skończyłaby się szybko. Nie chcę sięgać za daleko, skupię się na ostatniej kadencji samorządu, bo to jeszcze chyba tkwi w pamięci większości mieszkańców. Zajęliśmy się szkołami – „ósemka" otrzymała windę (przy dużym wsparciu społecznej pracy mieszkańców) w roku 2002, w kolejnym – wyremontowano dach i zaplecze tej szkoły, w następnym – urządzono zespół boisk. Podobne prace wykonywano dla Gimnazjum nr 4, SP 11 czy Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Budowlanych, w których remont sal sportowych i zakup sprzętu pochłonął prawie 300 tys. zł.

Najwięcej kosztowały remonty ulic i ich przebudowy zwiekszające bezpieczeństwo. Dla przykładu – tylko montaż barier zabezpieczających w pasie zieleni w ciągu al. Jana Pawła II – to prawie 150 tys. zł. Ponad 1.120 tys. kosztowała budowa jezdni z kanalizacją i oświetleniem ulicy Sygietyńskiego, niemalże 300 tys. budowa sygnalizacji ulicznej w rejonie wjazdu do szpitala przy ul. Ogińskiego, prawie 220 tys. budowa odcinka ul. Wiłkomirskiego. To są kosztowne roboty, choć wyglądają niepozornie. Tylko instalacja świateł na przejściu przy al. Jana Pawła II i ul. Paderewskiego kosztowała prawie 60 tys. zł. Finansujemy poza tym działalność Osiedlowego Domu Kultury.

– A wiadukt, zerwany przez ciężarówkę, musiał być tak długo bezużyteczny?

– To już sprawa przerastająca jeleniogórski budżet. Włożyliśmy ogromnie wiele wysiłku, by pozyskać pieniądze z zewnętrznych źródeł. Udało się w efekcie skrócić planowany czas remontu o rok, a roboty kosztowały 5.602 tys. zł. Ale mamy już teraz nowoczesną konstrukcję, przy okazji przebudowano – z myślą o bezpieczeństwie – jezdnię przebiegającą pod wiaduktem.

Z kosztowniejszych przedsięwzięć warto wspomnieć również o odprowadzaniu wód powierzchniowych z terenów przyległych do Zabobrza III. Okazało się bowiem, że nie trzeba specjalnie wielkich deszczy, żebyśmy mieli na osiedlu powódź. Odbudowaliśmy ciągi rowów melioracyjnych, wybudowano przepusty, co kosztowało ponad 800 tys. zł, ale zapewne wyeliminuje to zagrożenie zalewaniem osiedla wodami opadowymi.

– A czego się możemy spodziewać w tym roku?

– Przede wszystkim przebudowy ulic Kiepury i Noskowskiego. Kosztować to będzie 7 mln 400 tys. zł, budowy mostu na potoku Jeleniak wraz ze zjazdem z ul. Ogińskiego (315 tys.) oraz budowy kolejnego odcinka ul. Sygietyńskiego za 235 tys. zł. Już z tego widać, że na same inwestycje wydamy na Zabobrzu ok. 8 mln zł. Kilkadziesiąt tysięcy złotych przeznaczonych będzie na remonty, w tym przedszkola nr 19 (przy ul. Kurpińskiego) oraz remont filii Biblioteki Grodzkiej przy ul. Różyckiego.

– To wszystko?

– Oczywiście, że nie. Trudno wprawdzie wydzielić kwoty przeznaczone na budowy prowadzone w całym mieście i określić jaka część przypadnie Zabobrzu, ale mogę powiedzieć, że ze względu na liczbę mieszkańców będzie to odsetek znaczny. Mam na myśli największą inwestycję w mieście – przebudowę sieci kanalizacyjnej, budowę stacji uzdatniania wody i modernizację miejskiej oczyszczalni ścieków, co łącznie kosztować ma ponad 220 mln zł. W tym roku rozpoczęliśmy na Zabobrzu prace (w rejonie Zabobrza I) związane z modernizacją sieci kanalizacji sanitarnej w obszarze ulic: Karłowicza, Różyckiego i Ogińskiego. Zakończone one będą najpewniej w listopadzie br.

– A co jest najbardziej kłopotliwe?

– Oprócz poważnych inwestycji z natury stwarzających różnorodne kłopoty, są roboty które – ze względu na nagłe występowanie – trudno opanować. To może wydać się zabawne, ale... W osiedlu Zabobrze musimy corocznie wykaszać, w różnych obszarach, grubo ponad 100 000 m kwadr. powierzchni jeszcze niezainwestowanych. Kiedy po okresie deszczy trawy wyrastają gwałtownie, jest to naprawdę trudne do opanowania, bo wymaga jednoczesnych robót w kilkudziesięciu miejscach. Dodając do tego konieczność nadzorowania takich samych prac na terenach niebędących własnością miasta, a również w granicach Zabobrza, to stwarza prawdziwy problem, choć z punktu widzenia charakteru zjawiska, nie są to roboty trudne.

– Wybiegnijmy w przyszłość... Czego możemy się spodziewać na Zabobrzu? Co, Pana zdaniem, powinno tu powstać? Dla przykładu jedna sprawa.

– Myślę, że infrastruktura musi być uzupełniana sukcesywnie, w zależności od potrzeb, które będą się pojawiać z biegiem czasu. Ale osiedle z pewnością potrzebuje wielkiego kompleksu obiektów kultury, z kinem, salami estradowymi itp. To pierwszorzędna sprawa, rozwiązywana teraz w warunkach, jakie były dobre dekadę czy dwie temu. To jest sprawa, którą chciałbym podjąć możliwie najszybciej. Miejsce, gdzie mogą się spotkać i dorośli, i młodzież, wyposażone odpowiednio do czasów, w których żyjemy. Wtedy Zabobrze będzie już wspólną jeleniogórską sprawą. To rodzi nadzieję krzepnięcia wspólnoty, która będzie dobrze służyć i osiedlu, i miastu. Bo miasto i osiedle łączą nie tylko mosty.

– Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja

Prezentacje

Administracja „Śródmieście" Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Administracja „Śródmieście" Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ma pod opieką 38 tys. metrów kw. powierzchni, 39 budynków mieszkalnych z 52 klatkami schodowymi i 2138 mieszkańcami. Wielu z nich tu się urodziło, wychowało i dorastało, wielu wiąże z tym rejonem swoje wspomnienia, smutki i radości życia dnia codziennego. Tak jak **Jadwiga Opała**, która jest mieszkanką osiedla od ponad 40 lat. – „Mieszkam tu od 1963 roku. Razem z mężem i grupą znajomych byliśmy założycielami Spółdzielni. Tu się urodziły i wychowały moje dzieci, tutaj mam niemal wszystkie dorosłe wspomnienia. To moje miejsce w Jeleniej Górze i nie wyobrażam sobie, żebym mogła mieszkać gdzie indziej" – mówi. Są tu także młode rodziny, przyszłość tego osiedla. Są wreszcie byli mieszkańcy, którzy choć już tu nie mieszkają, wciąż żywią sentyment do tej lokalizacji.

Praca zespołowa

– „Budynki „Śródmieścia" są już stare, co powoduje, że trzeba nieustannie monitorować ich stan, więc mamy ręce pełne roboty" – przyznaje **Janusz Stęchły**, majster pracujący w administracji od prawie 10 lat. Razem z **Ryszardem Szulcem**, **Romanem Soboniem** i **Krzysztofem Starzyńskim** – konserwatorami osiedla – oraz **Małgorzatą Musielak** – starszym inspektorem ds. eksploatacji – dba o stan estetyczny, a przede wszystkim techniczny osiedla. A jest o co. Większość budynków „Śródmieścia" to obiekty z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie tylko zatem budowle, ale także cała infrastruktura są przestarzałe. – „Nie znaczy to jednak, że wadliwe czy niesprawne. Razem z zespołem technicznym i administracyjnym dbamy o to, by dobrze służyło naszym mieszkańcom. A dewastacje i brak szacunku co niektórych członków do mienia spółdzielczego nie ułatwiają tego zadania" – dodaje kierownik tej administracji **Mirosław Garbowski**.

Pani Małgorzata wespół z panem Januszem prowadzą pełną dokumentację przeglądów, awarii i napraw. – „W 2005 roku mieliśmy 730 lokatorskich zgłoszeń o nieprawidłowościach. Zareagowaliśmy na każde z nich i zapobiegliśmy każdemu potencjalnemu niebezpieczeństwu, które mogło być skutkiem tych usterek" – mówi pan Janusz.

Nie wszyscy jednak są usatysfakcjonowani. – „Moje mieszkanie zalane zostało kolejny raz. Już nie raz zgłaszałam to administracji, ale nadal nie naprawili" – żali się mieszkanka bloku przy ul. Transportowej. – „To prawda, lokatorka ma rację. Ale niestety nie jesteśmy w stanie naprawić wszystkiego na raz. Krok po kroku będziemy zmieniali osiedle na lepsze, ale zacząć musimy od tych najpilniejszych potrzeb" – tłumaczy Mirosław Garbowski.

Faktem jest, że osiedle wymaga sporo pracy i inwestycji. – „Będą na to środki" – zapewnia **Marian Leńko**, prezes Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – „Osiedle „Śródmieście" jest ważną częścią w naszej strukturze organizacyjnej i nie widzę innej możliwości jak dopilnować, by dobrze służyło naszym członkom przez kolejne lata" – dodaje.

Razem łatwiej

Rada Osiedla liczy pięciu członków. To właśnie ona, wespół z Zarządem JSM oraz kierownictwem administracji, podejmuje najważniejsze decyzje dotyczące osiedla. A ponieważ Rada to reprezentanci mieszkańców, zatem wszelkie ważne ustalenia podejmowane są za zgodą wszystkich zainteresowanych stron. – „Obecność w radzie spełnia dwojaką funkcję. Po pierwsze pozwala nam wpływać na decyzje dotyczące naszych domów. Po drugie zaś umożliwia nam efektywną komunikację z JSM" – przyznaje **Teresa Zasada-Tokarska**, przewodnicząca Rady Osiedla. Wraz z **Józefem Chudaszkiem**, **Jerzym Jakońskim**, **Waldemarem Dudkiem** i **Janem Herbutem** – pozostałymi członkami Rady – co miesiąc spotyka się z kierownictwem administracji, aby rozwiązywać problemy członków, wytyczać kierunki działania, monitorować sytuację i projekty realizowane na osiedlu Śródmieście. – „Na przestrzeni ostatnich czterech lat zostało zainicjowanych ponad 10 ważnych projektów, większość z nich zakończyła się sukcesem. Administracja sprawnie reaguje na prośby mieszkańców, co wyraźnie przyczynia się do rozwoju i pozytywnej atmosfery na naszym osiedlu" – dodaje Teresa Zasada-Tokarska. – „Tylko w 2005 roku kierowałem realizacją co najmniej kilku niezmiernie istotnych dla osiedla i mieszkańców projektów. Przykładowo wymalowaliśmy ponad 90 procent klatek schodowych, wymieniliśmy 100 procent stolarki okiennej na tychże klatkach schodowych, wykonaliśmy drenaż budynków przy ul. Ptasiej" – wylicza Mirosław Garbowski.

– „Obserwuję poczynania administracji w okresie ostatnich czterech lat i z przyjemnością patrzę na zmiany zachodzące w tej jednostce" – mówi **Tadeusz Mroczek**, zastępca prezesa ds. gospodarki zasobami mieszkaniowymi Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – „Trafne, strategiczne w skali osiedla decyzje, racjonalne gospodarowanie powierzonymi środkami finansowymi, a przede wszystkim pełne zaangażowanie pracowników administracji i struktur samorządowych – kontynuuje Tadeusz Mroczek – pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. A przyszłość, z uwagi na zachodzące zmiany, wymuszone kolejnymi nowelizacjami prawa spółdzielczego, rysuje się bardzo pracowicie. Rok 2006 to dla osiedla Śródmieście kolejny rok prowadzenia prac termomodernizacyjnych, rok zakończenia wymiany powierzchni dachowych, opracowania technologii oraz podjęcia działań przywracających prawidłowy bieg wentylacji w budynkach. Przede wszystkim jednak to rok wdrażania zmiany systemu zarządzania i ewidencjonowania zaistniałych zjawisk gospodarczych."

W świetle nowej Ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych, przed mieszkańcami osiedla i JSM będą stały dodatkowe zadania. – „Ustawa ta stawia przed nami np.: obowiązek wprowadzenia indywidualnego gromadzenia i rozliczania kosztów na poszczególne budynki, nieruchomości czy też wdrożenie nowego systemu zarządzania, o którym mówił już prezes Tadeusz Mroczek" – wymienia **Marian Leńko**. „Nie jest to nic, czemu nie moglibyśmy sprostać, będzie to jednak wymagało od całego naszego zespołu wiele pracy, a od naszych członków wyrozumiałości i aktywnej pomocy" – dodaje.

– „Jeśli trzeba to jasne, że pomogę" – zgłasza chęć pomocy **Krystyna Gutowska**, mieszkanka bloku przy ul. Gałczyńskiego 18. – „W końcu to dla naszego dobra i jestem przekonany, że każdy mieszkaniec naszego osiedla postąpi podobnie" – uzupełnia pan **Jan**, sąsiad z bloku obok.

Fot. Stanisław Cybulski

Od lewej: Roman Soboń, Ryszard Szulc, Mirosław Garbowski, Małgorzata Musielak, Krzysztof Starzyński, Janusz Stęchły.

TERMOMODERNIZACJA W ROKU 2006

Rok 2006 jest drugim rokiem realizacji pięcioletniego programu termomodernizacji 85 budynków mieszkalnych JSM. Zgodnie z tym programem w roku bieżącym przewidziano wykonanie robót docieplenowych 17 budynków: na Zabobrzu I – ul. Karłowicza 15, 31 i 39 oraz ul. Różyckiego 12 i 25, na Zabobrzu II – ul. Elsnera 1, 5 i 8 oraz ul. Moniuszki 1, 2, 3 i 8 i w Śródmieściu – ul.ul. Kopernika 4, Obrońców Westerplatte 1 i 3, Studencka 10 oraz Zachodnia 6.

W marcu, kwietniu i maju trwały przetargi nieograniczone na wybór wykonawców dociepleń ścian zewnętrznych (w kilku przypadkach również stropodachów) tych budynków oraz negocjacje z wykonawcami, którzy złożyli najkorzystniejsze oferty.

W maju Spółdzielnia zawarła z wykonawcami umowy na roboty docieplenowe wyżej wymienionych budynków z wyłączeniem trzech: Elsnera 1 i 5 oraz Kopernika 4. Z potencjalnymi wykonawcami dociepleń tych budynków trwają jeszcze negocjacje. Ogółem zawarto 14 umów. Na siedmiu budynkach przy ul.ul. Karłowicza 15, Moniuszki 2 i 8, Obrońców Westerplatte 1 i 3 oraz Różyckiego 12 i 25 prace już trwają. Planuje się, że wszystkie przewidziane do wykonania w tym roku roboty docieplenowe zostaną zakończone do 31 października. **(MSz)**

Potocznie mówimy, że kupujemy mieszkanie własnościowe. Faktycznie zaś nabywamy własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego – prawnie określane jako ograniczone prawo rzeczowe.

Kupno mieszkania jest transakcją kosztowną. Warto więc sprawdzić jego stan prawny. Należy zwrócić uwagę, czy jest założona księga wieczysta. Jeżeli tak – sprawa jest prosta.

Kupując mieszkanie „własnościowe" ...

W sądzie rejonowym właściwym dla danego terenu, na którym znajduje się interesujący nas budynek (a w nim nasze przyszłe mieszkanie), prowadzone są księgi wieczyste. Księgi wieczyste prowadzi się w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości, w tym nieruchomości lokalowej. Mogą też (a zatem nie muszą) być prowadzone w celu ustalenia stanu prawnego własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego i prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej. Księgi wieczyste są jawne, co oznacza, że każdy może się z nimi zapoznać. Aby móc zapoznać się z księgą wieczystą trzeba znać jej numer i udać się do sądu.

Księgi wieczyste – co ważne – objęte są tzw. rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Księga wieczysta zawiera cztery działy.

W pierwszym – opisana jest nieruchomość (dane o jej położeniu, liczbie izb, ich rodzaju, powierzchni i sposobie korzystania) oraz wpisane są prawa związane z jej własnością. W przypadku mieszkania stanowiącego odrębną własność (nieruchomość lokalowa) będzie to udział właściciela lokalu w nieruchomości wspólnej. W przypadku własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego wpisuje się to prawo ze wskazaniem określonej spółdzielni mieszkaniowej.

W dziale drugim wpisuje się właściciela nieruchomości lub użytkownika wieczystego. Jeśli właścicieli jest kilku, wymienia się udział każdego z nich, wyrażony ułamkiem zwykłym, a w przypadku wspólności, w której udziały nie są oznaczone, we wpisie wymienia się rodzaj tej wspólności. W księdze prowadzonej dla własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego oraz prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej wpisuje się uprawnionego, któremu przysługuje to prawo oraz współuprawnionego – jeżeli taki występuje, a wówczas – wpisuje się również wysokość udziału we wspólnym prawie i rodzaj wspólności. Również tu (w dziale drugim), do czasu dokonania wpisu do księgi wieczystej, umieszcza się wzmianki o złożeniu wniosku przez nowego właściciela lub użytkownika o wpisanie do księgi wieczystej (taka wzmianka uniemożliwia powtórne sprzedanie tej nieruchomości, mieszkania przez poprzedniego właściciela lub użytkownika).

W dziale trzecim wpisywane są ograniczone prawa rzeczowe obciążające nieruchomość (z wyjątkiem hipotek, własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego i prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej), ograniczenia w rozporządzaniu oraz inne prawa i roszczenia z wyjątkiem roszczeń dotyczących hipotek.

Informacji o hipotekach ustanowionych na nieruchomości (np. na rzecz banku, który udzielił kredytu) należy szukać **w dziale czwartym.**

Fot. Bogdan Paliwoda

O założeniu księgi wieczystej oraz o dokonanych w niej wpisach sąd rejonowy zawiadamia osoby zainteresowane.

Co zrobić, jeśli sprzedający mieszkanie własnościowe nie założył księgi wieczystej?

Przede wszystkim należy zażądać od niego oświadczenia, że księgi nie założył i że do dnia sporządzenia oświadczenia nie złożył wniosku o jej założenie. Należy też sprawdzić na jakiej podstawie sprzedający mieszkanie nabył do niego prawo: czy pochodzi ono z przydziału, czy też kupił je na mocy umowy kupna. W tym ostatnim przypadku warto zapoznać się z wypisem z aktu notarialnego.

Niezawodnym sposobem jest wizyta w spółdzielni mieszkaniowej. Ale ta nie udzieli żadnej informacji, jeżeli sprzedający mieszkanie jej do tego nie upoważni. Jeśli stronom – sprzedającej i kupującej – zależy na przeprowadzeniu transakcji, do takiego upoważnienia na pewno dojdzie i kupujący uzyska w spółdzielni niezbędne informacje. Przede wszystkim dowie się, czy lokal jest spółdzielczy własnościowy, czy też jest ustanowiona odrębna własność oraz kto ma prawo do mieszkania. Dowie się również o wysokości czynszu i czy jest on na bieżąco uregulowany. Kupujący musi też zwrócić uwagę, czy mieszkanie nie ma obciążeń komorniczych, np. po orzeczonym rozwodzie (lokal może być w takich przypadkach przedmiotem podziału).

Kupując mieszkanie trzeba też upewnić się, kto jest w nim zameldowany, aby nie zamieszkać z niechcianym lokatorem.

* * *

Jeżeli w celu ustalenia stanu prawnego własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nie została jeszcze założona księga wieczysta, a jej założenie jest niezbędne z uwagi na konieczność zaciągnięcia kredytu (np. na zakup tego mieszkania), zabezpieczanego spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu, należy liczyć się z następującymi opłatami sądowymi:

– za założenie księgi wieczystej – 60 zł,

– za wpis w księdze wieczystej ograniczonego prawa rzeczowego (własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego) – 200 zł (jeżeli wpis dotyczy całego prawa) lub nie mniej niż 100 zł (jeżeli opłata jest naliczana proporcjonalnie do wartości udziału),

– za wpis hipoteki zwykłej, zabezpieczającej kredyt – 200 zł,

– za wpis hipoteki kaucyjnej, zabezpieczającej odsetki – 200 zł,

– za wykreślenie hipoteki (za każdą odrębnie) – 100 zł,

– za wypis z księgi wieczystej (za stronę) – 7,32 zł.

* * *

A jeśli księga wieczysta jest już założona, to opłata za wpis do tej księgi ograniczonego prawa rzeczowego (własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego) będzie niższa przy nabyciu mieszkania w drodze spadku. Spadkobiercy zapłacą 150 zł.

(GT)

Podnajem – nie zawsze z korzyścią

Statut Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej umożliwia podnajem mieszkań własnościowych i lokatorskich. Względy życiowe i ekonomiczne są zaś częstą przyczyną decyzji o podnajmie mieszkania. Warunki zawieranej z wynajmującym umowy nie mogą jednak wykraczać poza unormowania obowiązujące w Spółdzielni.

Podnajmując mieszkanie należy pamiętać, że dla Spółdzielni stroną **zawsze** jest członek Spółdzielni. I to zarówno przy terminowym wnoszeniu opłat czynszowych jak i przy należytym korzystaniu z mieszkania, przestrzegania regulaminu porządku domowego oraz zasad współżycia społecznego. To od członka Spółdzielnia będzie dochodzić ich przestrzegania.

Najczęstszymi problemami podnajmujących są rozliczenia. Te występujące w okresach jedno- i dwumiesięcznych (za energię elektryczną, gaz, wodę, telefon) oraz naliczane tylko raz w roku (za ogrzewanie mieszkania i ciepłą wodę). Bywa, że wynajmujący spółdzielca z przerażeniem stwierdza, że koszty ogrzewania są dwukrotnie wyższe niż w roku ubiegłym. Najemca ma bowiem często inny stosunek do tych kosztów. On płaci za wynajem mieszkania i chce mieć w nim ciepło. Jeśli zdarzy się to emerytowi, który całe lata oszczędzał (stąd mniejsze zaliczki za ogrzewanie), zaczyna się prawdziwy dramat, gdyż zysk z najmu nie pokryje znacznego wzrostu kosztów.

Innym problemem bywa zachowanie najemcy. Członek Spółdzielni całymi latami żył w zgodzie z sąsiadami, wzajemnie się szanując. Nieszczęśliwym trafem wynajmujący może tę harmonię zakłócić. A jeżeli w wynajętym mieszkaniu powstanie agencja towarzyska, to dla pozostałych mieszkańców budynku może się to stać udręką. Spółdzielnia, reagując na skargi tych mieszkańców, przede wszystkim musi skontaktować się z podnajmującym mieszkanie. Warto więc podać w swojej administracji aktualny adres zamieszkania lub do korespondencji, aby mieć pewność, że kierowane do nas pisma otrzymamy.

(MAL)

W powszechnym przeświadczeniu za twórców ruchu spółdzielczego uznaje się 28 tkaczy z angielskiego Rochdale, koło Manchesteru, którzy w roku 1844 założyli swój sklep spożywczy. Oni też wypracowali pierwsze zasady, które głosiły: 1. Powszechność członkostwa. 2. Równość głosów. 3. Sprzedaż towarów tylko za gotówkę. 4. Podział zysku. 5. Dywidenda ograniczona do wysokości zysku. 6. Niepodzielność funduszu rezerwowego.

Prekursorem naszej spółdzielczości jest ks. Stanisław Staszic, założyciel ROLNICZEGO TOWARZYSTWA RATOWANIA SIĘ WSPÓLNIE W NIESZCZĘŚCIU (tzw. Towarzystwo Hrubieszowskie), założonego w roku 1816 i działającego do roku 1887, kiedy to zostało rozwiązane na mocy carskiej decyzji. Założycielami było 329 ojców rodzin, a towarzystwo z czasem miało: szkołę średnią i 6 szkół elementarnych, szpital z własnym lekarzem, kasę i bank (który udzielał kredytu na 0,5% w skali roku), magazyny towarów i zboża, cegielnię, młyn parowy, karczmę. Ziemia była gminna (wspólna), dzielona na 60-80 morgowe działki do uprawy przez poszczególne rodziny.

SPÓŁDZIELNIA – co to właściwie jest?

Dzisiaj spółdzielnia to autonomiczne zrzeszenie osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swych wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo. Opiera ona swą działalność na samopomocy, samoodpowiedzialności, demokracji, sprawiedliwości i solidarności, a jej członkowie wyznają za swe wartości etyczne: uczciwość, otwartość, odpowiedzialność społeczną i troskę o innych, postępując według następujących zasad: 1. Dobrowolne i otwarte członkostwo. 2. Demokratyczna kontrola członkoska. 3. Ekonomiczne uczestnictwo członka. 4. Autonomia i niezależność. 5. Współpraca z innymi spółdzielniami. 6. Troska o lokalną społeczność. (wg XXX Jub. Międzynarodowego Kongresu Związku Spółdzielczego, Manchester 20-22.09.1995 r.).

Podobnie jak i w innych spółdzielniach mieszkaniowych także w JSM obserwujemy tendencje do rezygnacji z ekonomicznego uczestnictwa części członków poprzez dążenie do wyodrębnienia z własności wspólnej swej własności. Z uwagi na początkowy etap (proces ten właściwie się zaczyna) ocena byłaby zbyt wczesna, choć z faktu prawa do posiadania w zasobach spółdzielni przez jednego członka kilku lokali mieszkalnych (a takie przypadki są) powstaje pytanie, czy nie stoi to w sprzeczności z założeniami (zaspokojenia swych potrzeb). Podobne mieszane uczucia może budzić przemożne dążenie do rozliczania wszelkich kosztów na poszczególne nieruchomości lub na poszczególne budynki, co wydaje się to oczywiste i najbardziej sprawiedliwe: płacimy za to, co musimy posiadać, co używamy, a l e ...

Ale rozważmy taki przykład. Lokatorzy budynku zafundowali sobie naprawę dachu, z częściową wymianą rynien, i malowanie klatek schodowych. Za te prace zapłacono z posiadanych funduszy powstałych z wpłat na fundusz remontowy. I stało się nieszczęście. Wichura zerwała fragmenty dachu, poodrywała rynny, wybiła kilka szyb, co spowodowało zalanie części klatek schodowych. Naprawa powstałych szkód musi nastąpić. Kto zapłaci? W sytuacji rozliczania kosztów na poszczególne nieruchomości lub budynki odpowiedź jest jedna: **mieszkańcy** tego budynku. Ale skąd wziąć fundusze, skoro wszystko już wydano? W drodze dodatkowej zbiórki pieniędzy lub zaciągnięcia kredytu w banku? Kto ten kredyt miałby zaciągnąć? Podobnych problemów może i pewno będzie wielokrotnie więcej.

Jakie rozwiązania należałoby przyjąć, aby bezpiecznie „wyjść" z sytuacji nadzwyczajnych, nieprzewidzianych? Otóż można podjąć następujące kroki:

1. Utworzyć dwa fundusze remontowe:

- **Wspólny**, powstający z wpłat z tytułu przekształceń własnościowych lokali, nadwyżki bilansowej (z tytułu odsetek i innych wpłat) celem pokrycia kosztów naprawy np. drogi, urządzeń na terenach zielonych, wreszcie robót wskutek zdarzeń losowych.

- **Oddzielny** na każdy budynek, powstający z wpłat w ramach czynszu. Ale tu uwaga – należy się liczyć z faktem, że w miarę upływu czasu wpłaty na fundusz wspólny będą malały, w związku z czym pojawi się konieczność wydzielenia z funduszy poszczególnych budynków części wpłat na cele wspólne.

2. Nadto utworzyć **wspólny**, jak dotąd, **fundusz remontowy dźwigów**, gromadzący wpłaty ich użytkowników we wszystkich budynkach zarządzanych przez JSM (mieszkańcy jednej klatki schodowej, by zebrać około 100 tys. złotych na remont kapitalny dźwigu, musieliby zbierać pieniądze przez 30-35 lat).

Obie powyższe tendencje, o których mowa wcześniej (wyodrębnienie swojej własności i sposób rozliczania), wymuszają dość istotne zmiany organizacyjne. Decyzje w sprawie ocieplania podejmują już mieszkańcy danego bloku na specjalnie zwoływanych zebraniach. Rodzi się więc pytanie, czy w związku z wyodrębnieniem nieruchomości nie tworzyć w oparciu o nie rad nieruchomości i jak te rady usytuować wobec rady osiedla (kiedy i co załatwiać ma zebranie mieszkańców nieruchomości i wyłoniona spośród nich rada nieruchomości, a kiedy i co zebranie grupy członkowskiej i wyłoniona przez te grupy rada osiedla).

Wreszcie, a to chyba najistotniejsze, jak spółdzielczą społeczność przekonać, że – mimo niesionych przez życie zmian – wszystko tu jest nasze, bo powstało za nasze pieniądze.

(Gill)

Samorządność w naszej spółdzielni

(Dokończenie ze str. 1)

zmiany sposobu rozliczania zużytej wody), będą zaprezentowane na Zebraniu Przedstawicieli Członków JSM, które odbędzie się 24 czerwca br. Pozostałe wnioski będą rozpatrywane przez rady osiedli i Zarząd Spółdzielni. To te organy podejmą decyzje o przyjęciu zaprezentowanych wniosków do realizacji, uwzględniając uregulowania prawne (ogólne i wewnątrzspółdzielcze) oraz możliwości finansowe Spółdzielni.

* * *

Na ogólną liczbę 7514 członków mieszkających w budynkach JSM w zebraniach grup członkowskich udział wzięło 216 członków uprawnionych, co stanowi 2,87 procent ogółu uprawnionych. Mało, bardzo mało. Jeśli członkowie chcą mieć większy wpływ na losy naszej Spółdzielni, powinni liczniej uczestniczyć w tych zebraniach. Zwiększa to szansę na zgłoszenie ważnego wniosku, wybór najlepszego przedstawiciela danej grupy członkowskiej, co przyczyni się do poprawy warunków życia w domach spółdzielczych. Wskażą też Radzie Nadzorczej i Zarządowi Spółdzielni kierunki działania na lata przyszłe. **(GT)**

W centrum jeleniogórskiego osiedla Zabobrze mieści się jedna z większych firm Jeleniej Góry – Przedsiębiorstwo SIMET S.A., wiarygodny producent osprzętu elektrotechnicznego oraz wykonawca szerokiej gamy usług. 35-letnią działalność firma oparła na ścisłej współpracy z polskimi i zagranicznymi kontrahentami, oferując w ten sposób wyroby najwyższej jakości. Przez te lata przedsiębiorstwo zmieniało profile produkcji, a co za tym idzie swoją nazwę.

Świadczą usługi na rzecz JSM

Fot. Robert Kuliczkowski

Początki funkcjonowania Przedsiębiorstwa SIMET S.A. sięgają lat siedemdziesiątych, kiedy to firma działała pod nazwą Spółdzielnia Inwalidów SIMET. W tym czasie zajmowała się produkcją osprzętu elektrotechnicznego.

Lata osiemdziesiąte zaowocowały wprowadzeniem do linii technologicznej nowoczesnych wtryskarek i automatów do obróbki metali, dzięki czemu zaistniała możliwość zmiany technologii na bardziej nowatorską. Nawiązano szeroką współpracę z zakładami produkującymi wyroby na potrzeby telekomunikacji. W związku z tym rozpoczęto montaż podzespołów oraz osprzętu przyłączeniowego do central telefonicznych. W tym okresie przedsiębiorstwo funkcjonowało pod nazwą TELKOM – SIMET.

W latach dziewięćdziesiątych rozwinięto współpracę z partnerami zagranicznymi i rozpoczęto produkcję osprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego. W grudniu 1997 roku TELKOM – SIMET przekształcił się w SIMET S.A. **W skład obecnego Zarządu firmy wchodzą: Marian Bojarski – prezes spółki, Kazimierz Trojak i Ryszard Grot – wiceprezesi.**

Przedsiębiorstwo SIMET S.A. jest największym w regionie zakładem pracy chronionej, zatrudniającym 371 osób, w tym 256 pracowników niepełnosprawnych.

Rzeczywistym wyrazem prowadzenia biznesu najwyższej próby, nakierowanego na zaspokajanie potrzeb klientów, jest uzyskanie w kwietniu 1999 roku Certyfikatu Systemu Jakości ISO 9001. ***Obecnie przedsiębiorstwo funkcjonuje w oparciu o najnowszą wersję Systemu Jakości ISO 9001:2000.*** Dzięki temu SIMET jest zakładem, który dołączył do grona firm, dla których jakość jest wartością nadrzędną.

Ponadto Przedsiębiorstwo SIMET S.A. otrzymało w latach 2002, 2003 i 2005 zaszczytny tytuł **„Gazeli Biznesu"**, jako najbardziej dynamicznie rozwijająca się firma.

Od 1993 roku w strukturze spółki funkcjonuje Dział usług, który zatrudnia 174 osoby. **Dyrektorem jest Tadeusz Pochłód.** Dział usług zajmuje się przede wszystkim:

1. ***Utrzymaniem czystości,*** tj. kompleksowym sprzątaniem pomieszczeń biurowych, hal produkcyjnych, magazynów, mieszkań, hoteli i terenów otwartych, myciem i szorowaniem specjalistycznym, zabezpieczaniem powierzchni powłokami ochronnymi (arylowanie, krystalizacja) oraz wszelkimi indywidualnymi pracami czystościowymi wskazanymi przez klienta.

2. ***Prowadzeniem terenów zielonych,*** tj. zakładaniem i pielęgnacją terenów zielonych, w tym koszeniem trawników, zakładaniem i prowadzeniem klombów, podlewaniem, a także dbaniem o utrzymanie porządku na szlakach komunikacyjnych oraz usuwaniem odpadów i utrzymaniem właściwego stanu murawy na terenach bezpośrednio przyległych do budynków.

3. ***Administracją terenów,*** czyli zakładaniem i prowadzeniem pełnej obsługi terenów targowych, parkingów miejskich i strzeżonych, a także giełd samochodowych.

4. ***Ochroną osób i mienia,*** tj. ochroną obiektów przemysłowych, usługowych, imprez okolicznościowych oraz konwojem transportów pieniędzy i przesyłek wartościowych.

Dział usług zatrudnia pracowników wykwalifikowanych, posiadających umiejętności i wiedzę w szerokim zakresie. Jednocześnie cały czas podnoszony jest poziom pracy poprzez rozmaite szkolenia, przydatne w działalności działu.

Do wykonywania wszelkich prac związanych między innymi z utrzymaniem czystości czy prowadzeniem terenów zielonych, wykorzystywane są nowoczesne technologie oraz środki czystości najlepszej jakości. W zakresie utrzymania czystości Dział usług może pochwalić się zdobytym w ostatnim czasie Certyfikatem Operatora Usług Utrzymania Czystości, wydanym przez Polskie Stowarzyszenie Czystości (PSC) z siedzibą w Bydgoszczy.

W zakresie działu znajdują się również usługi poligraficzne. Przedsiębiorstwo SIMET S.A. posiada bowiem własną drukarnię. Prace poligraficzne wykonywane są w oparciu o system jakości ISO 9001:2000. Potwierdzeniem jakości usług są wydawnictwa produkowane dla Jeleniogórskich Zakładów Optycznych S.A. i Jelfy S.A.

Przedsiębiorstwo SIMET S.A. jest jedną z większych firm na terenie Jeleniej Góry. Zapewnia wielu mieszkańcom miasta zatrudnienie, dając możliwości rozwoju. Przedsiębiorstwo jest firmą elastyczną, dostosowującą się do potrzeb rynku, dzięki czemu jego pozycja na rynku jest stabilna. Dobrze zatem podjąć i kontynuować współpracę z firmą, dla której jakość produktów, jakość usług i jakość pracy są wyrazem troski o klienta.

* * *

SIMET S.A. świadczy również wiele usług naszej Spółdzielni. W zakładzie poligraficznym drukowana jest od ubiegłego roku gazeta „Za BOBREM", pracownicy Działu usług zajmują się zaś od lat utrzymaniem czystości w naszych zasobach mieszkaniowych oraz dbają o spółdzielcze tereny zielone. JSM należy tym samym do największych kontrahentów SIMETU S.A.

ECO SYSTEM
FERNO®
OKNA I DRZWI

LUBARTOWSKA FABRYKA OKIEN
Oddział Dolny Śląsk:
Ferno B&T
ul. Karmelkowa 29 paw. B
52-437 Wrocław
tel/fax /071/ 364-35-95
kom: 0-500-143-780, 0-604-289-012
e-mail: wroclaw@ferno.pl
OFERUJEMY:
OKNA, DRZWI I PARAPETY
Z DREWNA ORAZ PCV

WSTĄP do ODK

CZERWIEC:

GALERIA „HALL" (czerwiec – sierpień 2006 r.) – **„Mój baśniowy świat"**, wystawa z cyklu „Talenty" – prace dzieci uzdolnionych z jeleniogórskich szkół podstawowych.

GALERIA „PROMOCJE" (od 5 czerwca do 14 lipca 2006 r.) – **„Obrazy i rysunki"**, wystawa malarstwa i rysunku Małgorzaty Laszczak i Cyryla Bartkowiaka.

MAŁGORZATA LASZCZAK – ur. w 1961 roku w Lubaniu Śląskim. W 1981 roku ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. W latach 1981-1986 studiowała na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. Dyplom uzyskała w roku 1986 w pracowni profesorów Stanisława Rodzińskiego i Zbyluta Grzywacza. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę użytkową i książkową oraz zajmuje się wystawiennictwem.

CYRYL BARTKOWIAK – ur. w 1961 r. w Wałbrzychu. W 1981 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Studiował w latach 1981-1986 na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego PWSSP we Wrocławiu. Dyplom uzyskał w roku 1986 z projektowania produktu w pracowni Włodzimierza Dolatowskiego; aneks z rysunku u Mariana Wołczuka. Uprawia malarstwo, rysunek, grafikę użytkową oraz zajmuje się wystawiennictwem.

KAWIARNIA „MUZA" (14 czerwca 2006 r., godz. 19.00) – **koncert z cyklu „Jazzowe środy w ODK".** Gra Otwarta Grupa Swingująca ODK w składzie: Janisław Hiller – piano, Krzysztof Przyborowski – saksofon, Michał Kaliszczak – saksofon, Andrzej Kolasiński – gitara, Jakub Zawadziło – perkusja, Anna Kosa – śpiew. **Gość specjalny: Jacek Szreniawa**

SALA TEATRALNA (23 czerwca 2006 r., godz. 20.00) – Pokaz kina niezależnego z cyklu „Cinema-OFF": **Etiudy Warszawskiej Szkoły Filmowej**

Warszawska Szkoła Filmowa to pierwsza tego typu szkoła artystyczna w Polsce. Jej założycielami są aktor Bogusław Linda oraz reżyser Maciej Ślesicki. Rzemiosła artystycznego uczą w niej najwybitniejsi specjaliści świata filmu oraz największe gwiazdy polskiego kina: Bogusław Linda, Maciej Ślesicki, Magdalena Łazarkiewicz, Agnieszka Holland, Beata Tyszkiewicz, Marek Koterski, Daniel Olbrychski, Andrzej Ramlau, Zbigniew Hołdys i inni.

Program projekcji:

"Profesor" - reż. Justyna Kopik-Nagłowska. Obraz pokazujący zawiłość relacji rodzinnych. Zainteresowani własnymi sprawami bohaterowie nie liczą się nawet z tragediami ludzkimi. Ironiczna i inteligentna tragikomedia.

"Serce na dłoni" - reż. Dorota Kobiela. Historia mężczyzny nieszczęśliwie zakochanego w swojej koleżance z pracy. Jarek, główny bohater, zakompleksiony, delikatny i stłamszony przez swą nadopiekuńczą matkę od dłuższego czasu żyje w samotności. W swoim ciemnym maleńkim mieszkaniu własnoręcznie rzeźbi breloczek – prezent dla uroczej koleżanki. Film pełen ciepła, niespodzianek i komputerowych efektów specjalnych.

"Janek" - reż. Renata Gabryjelska. Opowieść o pucybucie z krakowskiego dworca PKP. Bezdomny, zakochany w Jadzi – dworcowej sprzątaczce, snuje opowieść o marzeniach, przyjaźni, przeznaczeniu i wolności oraz kapitalizmie dworcowym. Film wprowadza w stan refleksji oraz zadumy nad losem bohatera.

"Swami Omkarananda" - reż. Artur Gabrysiak. Niekonwencjonalny dokument opowiadający o wydarzeniu, w którym biorą udział niezwykli ludzie. Tajemnice zostają ujawniane stopniowo, a najważniejsza z nich wyjaśnia się dopiero pod koniec filmu. Pełen mistycyzmu film, którego siłę stanowi również doskonałe tło muzyczne w wykonaniu m.in. Milo Kurtisa (Freaks Drum).

LIPIEC:

XII Turniej Piłkarskich Drużyn Podwórkowych o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry, od 26 czerwca do 16 lipca 2006 r., boisko przy ulicy Ogińskiego. Rozgrywki codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 13.00 – 19.00.

W turnieju biorą udział dzieci i młodzież w wieku od 12 do 21 lat z terenu Jeleniej Góry i miejscowości przyległych. Drużyny składające się z 10 zawodników występować będą w dwóch kategoriach wiekowych: do15 lat i do 21 lat .

Nagrodą główną turnieju jest Puchar Prezydenta Jeleniej Góry. Ponadto za zajęcie trzech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych uczestnicy otrzymują pamiątkowe medale i dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Przewidziane są również nagrody dla króla strzelców poszczególnych kategorii wiekowych. Zgłoszenia w sekretariacie Osiedlowego Domu Kultury do **20.06.2006 r.**

Półkolonie dla dzieci pod hasłem „WAKACJE BEZ NUDY", od 3 do 28 lipca 2006 r.

Zapraszamy dzieci w wieku 7 – 12 lat. W programie: 2 posiłki (drugie śniadanie i obiad), opieka pedagogiczna, wycieczki, spektakle teatralne, ogniska z pieczeniem kiełbasek, przejażdżki konne, gry i zabawy sportowe, nauka pływania, zajęcia w pracowni filmowej, teatralnej, plastycznej, komputerowej i wiele innych atrakcji.

Zabobrzański Festyn Rodzinny, 16 lipca 2006, godz. 14.00 – 20.00, plac zabaw przed ODK. W programie: występy zespołów i solistów z ODK, potyczki rodzinne, konkursy i zabawy sportowe dla dzieci, konkurs plastyczny dla dzieci, wręczenie nagród zwycięzcom XII Turnieju Piłkarskich Drużyn Podwórkowych o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry, zespół „Party Tour" i wiele innych atrakcji.

SIERPIEŃ:

"Słońce w mieście" – letnie warsztaty artystyczne z elementami edukacji ekologicznej, od 7 do 28 sierpnia 2006 r. Bezpłatne zajęcia, przeznaczone dla dzieci w wieku 6 – 12 lat, odbywać się będą codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 (bez posiłków). W programie: wycieczki, spacery, gry i zabawy, zajęcia artystyczne.

Rowerowe Letnie Kino, 4, 11, 18 i 25 sierpnia 2006 r., godz. 21.00, dziedziniec ODK. W każdy piątek sierpnia będą się odbywały pokazy kina niezależnego, w ramach których prezentowane będą filmy nagradzane na organizowanych w Polsce festiwalach. Każdy dzień poświęcony będzie innemu festiwalowi.

Osiedlowy Dom Kultury ul. Krzysztofa Komedy-Trzcińskiego 12, 58-506 Jelenia Góra
tel. 075 75 31 831; fax 075 75 410 90; e-mail: strona www: http://odk.karkonosze.com

Fot. Jerzy Kołtowski

Fot. Janusz Lewiński

W dniach 26 - 28 maja 2006 r. na kortach tenisowych na Zabobrzu przy ulicy Noskowskiego odbył się IV turniej dla dzieci i młodzieży o Puchar Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Wyniki:

Kategoria do lat 9. Zwyciężył i puchar zdobył Alosza Kuncewicz. Kolejne miejsca zajęli: Oskar Giziński, Barbara Wrotniewska, Ola Kusz, Adam Serek.

Kategoria do lat 14. Zdobywczynią pucharu została Natalia Lewińska, która wyprzedziła Lindę Kołodziejczyk, Paulinę Wiślak, Łukasza Serka.

Chłopcy do lat 16. Puchar przypadł Maciejowi Wantuchowi, a następne miejsca zajęli: Dawid Machała, Michał Łapacz, Konrad Tadajewski.

Dziewczynki do lat 14 (grupa grająca pierwszy raz w turnieju). Zwyciężyła i puchar zdobyła Karolina Maciąg, na kolejnych uplasowały się: Małgorzata Stawińska, Iza Tan, Natalia Kamecka.

W turnieju – we wszystkich kategoriach – uczestniczyło 26 dziewcząt i chłopców.

Na zdjęciu uczestnicy turnieju oraz przedstawiciele organizatorów – prezes Zarządu JSM Marian Leńko i Piotr Paczóski (obaj w środku grupy), z prawej trener – Janusz Lewiński..

Klub Tenisowy „Jelenia Góra" (przy ulicy Noskowskiego) będzie organizował w okresie letnim (wakacje) tradycyjnie już akcję pod nazwą „WAKACJE Z RAKIETĄ", a ponadto – począwszy od chwili obecnej poprzez okres wakacyjny – akcję pod nazwą „LEPIEJ GRAĆ NIŻ BRAĆ". – Jedna i druga – mówi kierujący pracą klubu Piotr Paczóski – skierowane są do dzieci i młodzieży, która na wakacje wyjechać nie może. Chcemy także pokazać alternatywę dla patologii społecznych. Dofinasowanie otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego z funduszu przeciwdziałania uzależnieniom. Przewidziane są zajęcia: sportowe, rekreacyjne, pogadanki i prelekcje, wyjście do kina. Liczymy na udział w obu akcjach nawet 200 dziewcząt i chłopców.

Ponadto organizowane będą letnie obozy (stacjonarne) tenisowe – treningi i wycieczki piesze w okolice Jeleniej Góry. **(P.P.)**

"Za BOBREM" - dwumiesięcznik Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Siedziba wydawcy: 58-506 Jelenia Góra, ul. Ludomira Różyckiego 19. Redaguje zespół. Druk: Simet S.A., 58-500 Jelenia Góra, ul. Józefa Piłsudskiego 19, tel. 075 6472065 Nakład: 7.650 egzemplarzy.